27

tylu posłów z naszego regionu nie poparło wniosku o przeprowadzenie referendum emerytalnego.
WIĘCEJ » STRONA 8

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 14 2012
KATOWICE
4.04.2012

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

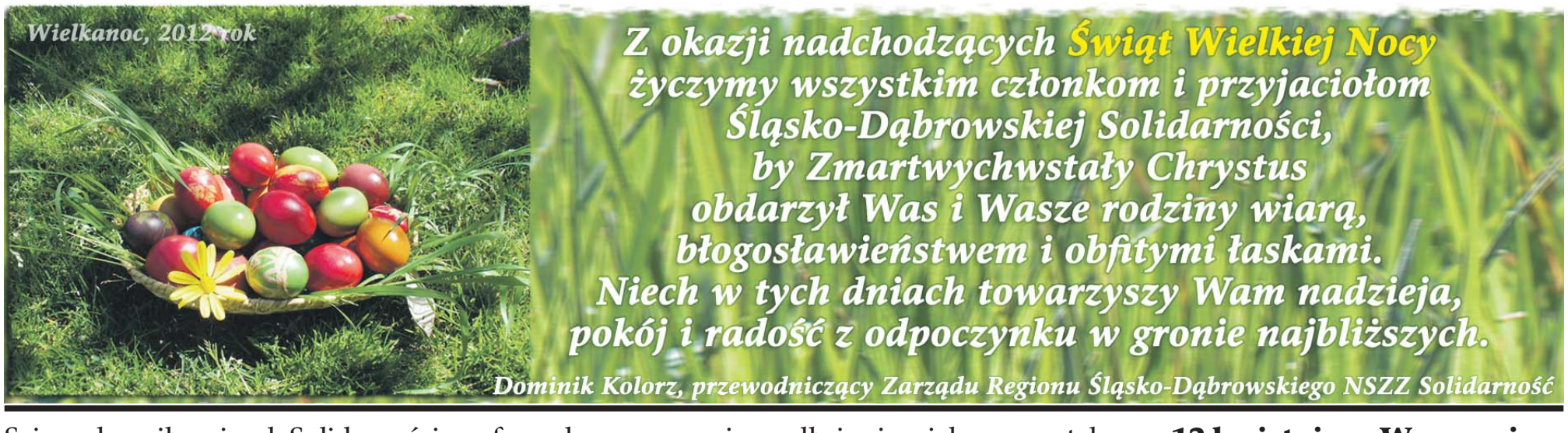

Sejm odrzucił wniosek Solidarności o referendum w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego. **12 kwietnia w Warszawie sztab protestacyjno-strajkowy ustali harmonogram dalszych działań.**

TO DOPIERO POCZĄTEK

Foto: TŚD

Pokazaliśmy swoją siłę i determinację. Miejmy nadzieję, że w następnych akcjach protestacyjnych nie będą protestować tylko związkowcy, ale wszyscy Polacy – podsumował szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz

30 marca przed Sejmem zgromadziły się tysiące członków Solidarności oraz przedstawicieli innych związków zawodowych, aby wesprzeć przewodniczącego NSZZ Solidarność, który z trybuny sejmowej wygłaszał uzasadnienie wniosku o przeprowadzenie referendum w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego.

Piotr Duda w swoim wystąpieniu przedstawił zastrzeżenia wobec rządowego projektu wydłużenia i zrównania wieku emerytalnego oraz zaprezentował propozycje Solidarności.

Uszczelnienie systemu i demografia

Jego zdaniem, chcąc poprawić sytuację finansową systemu emerytalnego, należy dążyć w pierwszej kolejności do zwiększenia jego przychodów, poprzez likwidację negatywnych zjawisk na rynku pracy takich, jak umowy śmieciowe czy praca na czarno. Piotr Duda wskazał również na bardzo trudną sytuację na rynku pracy starszych pracowników. Podkreślił, że sytuacji polskiego systemu emerytalnego nie da się naprawić bez wprowadzenia skutecznej polityki prorodzinnej.

Duda wytknął również politykom PO, że przed ostatnimi wyborami nie wspominali o planach podwyższenia wieku emerytalnego, a wręcz przeciwnie, zapewniali, że jest ono niepotrzebne. Odniósł się również do zawartego między PO i PSL porozumienia, w sprawie zmian w emeryturach. – Panowie premierzy nie myślcie, że wasza gra obliczona na podnoszenie napięcia zmyli Polaków. Marne cząstkowe emerytury nie zastąpią realnych działań. Te cząstkowe emerytury można skwitować jednym zdaniem. Teraz proponuje się nam: albo pracować do śmierci, albo szybciej umrzeć z głodu – podsumował swoje wystąpienie w Sejmie szef „S".

Nerwy koalicji, owacja opozycji

Merytoryczne i błyskotliwe przemówienie szefa Solidarności wprowadziło posłów koalicji rządzącej w konsternację, a premiera wręcz wyprowadziło z równowagi tak, że obraził z mównicy sejmowej przewodniczącego związku nazywając go pętakiem. Z kolei posłowie opozycji skwitowali wystąpienie Piotra Dudy owacją na stojąco. Żywo na wydarzenia reagowały tysiące manifestantów odgrodzonych od Sejmu barierkami i kordonem policji. Transmisję z debaty nad wnioskiem o referendum oglądali na telebimie ustawionym przed gmachem parlamentu. Przedstawicieli związku nie wpuszczono nawet na galerię sali sejmowej. W przerwie między wystąpieniami Piotr Duda wyszedł do protestujących i apelował, aby nie dali się sprowokować. Do manifestantów wyszli też posłowie Solidarnej Polski, przemawiali prezes PiS Jarosław Kaczyński i szef SLD Leszek Miller. Zapewniali o swoim poparciu i słowa dotrzymali. Niemniej arytmetyka sejmowa nie pozwalała mieć złudzeń.

Teraz proponuje się nam: **albo pracować do śmierci, albo szybciej umrzeć z głodu.**

Z uwagi na przeciągającą się sejmową debatę manifestacja została rozwiązana przed godziną 17.00. Drugim powodem zakończenia protestu były obraźliwe słowa Donalda Tuska, wypowiedziane na sali sejmowej pod adresem wszystkich, którzy poparli wniosek o referendum emerytalne. – To, co mówił Donald Tusk, było celowe, aby nas sprowokować. Ale my tu przyjechaliśmy, aby rozmawiać merytorycznie i za to Wam serdecznie dziękuję. Nie będą mieli pożywki, że związkowcy przyjechali palić opony i bić policjantów – podkreślił Piotr Duda, rozwiązując manifestację.

Wieczorem odbyło się głosowanie. Spośród 455 posłów, którzy wzięli w nim udział, 180 opowiedziało się za wnioskiem, przeciw głosowało 233, a 42 wstrzymało się od głosu, czyli przyczyniło się do odrzucenia wniosku.

To nie koniec

– Z góry zakładaliśmy, że 30 marca nasze protesty się nie skończą. Sprawa referendum została w zasadzie przesądzona tym zgniłym kompromisem koalicyjnym, który dzień przed głosowaniem zawarł premier Tusk z premierem Pawlakiem. Mieliśmy wrażenie, że premier Pawlak ma większe jaja, ale widocznie interes partii, interes jego ludzi, różne synekury polityczne przeważyły nad dobrem Polaków – mówił po zakończeniu manifestacji Solidarności pod Sejmem Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej „S". – Pokazaliśmy swoją siłę i determinację. Byliśmy świadkami jednego z najlepszych przemówień w Sejmie w ostatnim dziesięcioleciu, które przedstawił Piotr Duda. Myślę, że Polacy tego wysłuchają i dotrze do ich świadomości, w jaki sposób ta pseudo-reforma emerytalna może spowodować to, że będzie się im żyło gorzej. Miejmy nadzieję, że w następnych akcjach protestacyjnych nie będą protestować tylko związkowcy, ale wszyscy Polacy – podsumował szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

ŁUKASZ KARCZMARZYK, POD

Reklama

W imieniu Solidarnej Polski,
składam najlepsze życzenia
wszystkim Członkom
NSZZ Solidarność
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.
W tym wyjątkowym czasie,
życzymy Wam drodzy przyjaciele
wszelkich łask Bożych.
Proszę także o przekazanie
najlepszych życzeń
Waszym Rodzinom oraz Bliskim.

Zbigniew Ziobro
Prezes Solidarnej Polski

LICZBA tygodnia

7

lat minęło od śmierci Ojca Świętego. Bł. Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 roku. Posługę papieską pełnił przez blisko 27 lat. W tym czasie odbył 104 podróże zagraniczne odwiedzając wszystkie kontynenty, kanonizował i beatyfikował więcej osób, niż którykolwiek poprzednik, napisał kilkanaście encyklik. Bł. Jan Paweł II był pierwszym papieżem spoza Włoch. Wybór na głowę Kościoła osoby z kraju Bloku Wschodniego wpłynął na wydarzenia w Europie w latach 80. ubiegłego wieku. To właśnie Jan Paweł II podczas pielgrzymki do kraju w 1979 roku obudził w Polakach nadzieję na zmiany oraz wiarę, że można ich dokonać.
Tradycyjnie, w rocznicę śmierci Papieża w całej Polsce odbyły się nabożeństwa i czuwania modlitewne. 1 maja minie pierwsza rocznica beatyfikacji Jana Pawła II.

WIEŚCI z gospodarki

» **W NAJBLIŻSZYCH TYGODNIACH MOŻEMY** się spodziewać kolejnych podwyżek cen paliw – wynika z raportu e-petrol. Ceny oleju napędowego i benzyny szły w górę pod koniec ubiegłego tygodnia. 30 marca za olej napędowy (ON) średnio trzeba było zapłacić 5,79 zł, a za benzynę bezołowiową (Pb 95) 5,83 zł. Cena najdroższej benzyny (Pb 98) wynosi już 5,99 zł. W ciągu tygodnia benzyna podrożała o 5 groszy na litrze, olej napędowy o 2 grosze.

» **BEZROBOCIE ROŚNIE NIE TYLKO W POLSCE.** Jak poinformował Eurostat, biuro statystyczne UE, stopa bezrobocia w Eurolandzie jest najwyższa od ponad 14 lat. Według danych Eurostatu przeciętna stopa bezrobocia w 27 krajach Unii Europejskiej wyniosła 10,2 proc. Najwyższa była w Hiszpanii, gdzie osiągnęła 23,6 proc., a najniższa w Austrii – 4,2 proc.

» **RZĄD PRZYGOTOWUJE NOWY LOKALNY PODATEK** dla firm – poinformowała „Rzeczpospolita". Przedsiębiorcy będą się dokładać do finansowania transportu miejskiego. Projekt przepisów nakładających nowy podatek ma powstać do końca roku. Rządzący powołują się na rozwiązania francuskie, ale przedsiębiorcy już oponują i przekonują, że Polska to nie Francja. Zdaniem właścicieli firm kolejny podatek tylko zwiększy koszty pracy i pogorszy konkurencyjność polskiej gospodarki.

OPRAC. AK

Z ostatniej chwili

Regionalny Sekretariat Przemysłu Metalowego NSZZ Solidarność w wydanym 3 kwietnia stanowisku poparł postulaty strajkujących pracowników Huty Batory w Chorzowie. – To, czego domagają się pracownicy huty, to również postulaty naszego związku w tym zakładzie, podnoszne od wielu miesięcy – mówi Krzysztof Piętak, szef RSPM.

2 kwietnia na porannej zmianie w Hucie Batory rozpoczął spontaniczny strajk. – Bezpośrednią przyczyną było wręczenie przez pracodawcę kilkudziesięciu pracownikom wypowiedzeń z pracy. Zakładowe organizacje związkowe nie organizowały tego strajku, ale w pełni popierają protest pracowników – dodaje Piętak. Pracownicy przekazali pracodawcy postulaty, w których domagają się m.in. odstąpienia od zwolnień grupowych, wycofania wypowiedzeń, przywrócenia do pracy w hucie osób, które zostały przekazane do agencji pracy tymczasowej. Żądają też przywrócenia zakładowego układu zbiorowego oraz wypłatę z funduszu socjalnego zapomóg świątecznych.

We wtorek szef RSPM oraz przewodniczący Regionalnej Sekcji Hutnictwa Andrzej Karol spotkali się z przedstawicielami protestujących, aby porozmawiać o możliwości pomocy strajkującym pracownikom. Pomogli przygotować pismo do zarządu huty z wnioskiem o spotkanie z załogą, a także apele o wsparcie pracowników huty Batory skierowane do parlamentarzystów, władz miejskich i wojewódzkich oraz do metropolity katowickiego. Solidarność zaoferowała również strajkującym pomoc w postaci ciepłych posiłków.

Huta Batory wchodzi w skład grupy Alchemia S.A. Zatrudnia ok. 500 osób.

POD

TRZY pytania

Dr Tomasz Słupik, politolog z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Referendum byłoby porażką rządu

Czy Pana zdaniem losy wniosku Solidarności o przeprowadzenie referendum sprawie podwyższenia wieku emerytalnego były z góry przesądzone?

– Tak, bo jego przyjęcie przez Sejm byłoby spektakularną porażką rządu, która w efekcie mogłaby doprowadzić do jego upadku. Po słabym starcie tego gabinetu, przeforsowanie projektu wydłużenia wieku emerytalnego stało się dla PO punktem honoru. Reformy, wymierzone w prawa nabyte, zwykle spotykają się z ogromnym sprzeciwem, a ten projekt z reformą nie ma nic wspólnego. Jednak istotą demokracji jest odwoływanie się do opinii społeczeństwa. Dlatego referendum w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego jest konieczne, ale z góry wiadomo, że jego wyniki będą jednoznaczne.

Jak Pan skomentuje sejmową konfrontację pomiędzy szefem Solidarności Piotrem Dudą, a premierem Tuskiem?

– Na pewno zwycięsko wyszedł z niej Piotr Duda, prezentując się zarówno jako przewodniczący związku, i jako polityk, potrafiący uzasadnić swoje racje. Robił to stanowczo i dość emocjonalnie, ale nie przekraczał dozwolonych granic. Merytorycznie był bardzo dobrze przygotowany. Odpowiednio rozkładał akcenty polityczne oraz wskazywał na słabości rządowego projektu. A premier Tusk nie wytrzymał ciśnienia. Brakowało mu argumentów i uciekł się do obrażania. Jego sformułowanie, że „ wstydziłby się podejmować tak łatwych zadań, które jest w stanie wykonać każdy pętak", dyskwalifikuje go i jako parlamentarzystę, i jako premiera. To skandaliczne i nie licujące z jego funkcją, mimo że później przeprosił przewodniczącego za całą sytuację.

Zachowanie Donalda Tuska dyskwalifikuje go i jako parlamentarzystę, i jako premiera.

Czy przewiduje Pan, że „zgniły" kompromis, zawarty przez PO i PSL w celu odrzucenia wniosku Solidarności, odbije się na notowaniach tych partii?

– Na pewno. Pytanie tylko, czy na tyle negatywnie, że będzie to początek końca tego rządu? Pogarszające się warunki życia, rosnąca inflacja i bezrobocie, problemy z utrzymaniem wzrostu gospodarczego w Polsce, to wszystko może doprowadzić do pogorszenia nastrojów społecznych i do konfliktu politycznego, a ten może wręcz zaowocować przyśpieszonymi wyborami. A opozycja nie ma pomysłów na to, co dzieje się w Polsce. W jej buty weszła Solidarność, proponując konkretne rozwiązanie w tak nośnej społecznie sprawie. Bardzo odpowiedzialna była decyzja o przerwaniu związkowego protestu jeszcze przed głosowaniem w Sejmie, bo jego wyniki mogły sprowokować wielotysięczny tłum. Skoro Solidarność przedstawiła wcześniej merytoryczne stanowisko i potrafiła je uzasadnić, to szkoda byłoby to zmarnować.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Miał wejść na mównicę jakiś wąsaty facet w kufajce. Miał krzyknąć, że nie zgadza się długo pracować. Miał podpalić oponkę, rzucić grubym słowem i petardą. Potem miał wystąpić premier i ze zbolałą miną powiedzieć, że reformy są konieczne, czego dowodem jest choćby występ tego populisty w kufajce. Przecież on nie ma ani odrobiny racji. Widać było przecież.

Ale ten scenariusz się nie ziścił. Zemściła się wiara w stereotypy usilnie od lat klecone przez media i przez polityków. 30 marca na sejmową mównicę wyszedł związkowiec, wyglądał normalnie, a nie jak ci, których z wielkim profesjonalizmem i pełnym obiektywizmem prezentują telewizyjne kamery. Wygłosił przemówienie, w którym wypunktował wszystkie luki i przekłamania kolejnego rządowego pomysłu na łatanie dziur w finansach publicznych, zwanego dumnie reformą emerytalną. Pokazał, jakie są przyczyny załamywania się systemu emerytalnego i wskazał, od czego należy naprawę tego systemu zacząć. Dobitnie wykazał arogancję rządzących i pokazał dietobiorcom, jak powinno wyglądać wystąpienie z sejmowej mównicy.

No i premier się wściekł, ale inaczej niż to ma w zwyczaju. Puściły mu nerwy. Wyzwał przedmówcę od pętaków, a pętak się nie obraził. Pętak machnął ręką na obelgi. On do Sejmu przyjechał jako reprezentant dwóch milionów Polaków, którzy złożyli podpisy pod wnioskiem NSZZ Solidarność o przeprowadzenie referendum emerytalnego. Jak klasowy piłkarz Barcelony ominął wykonującego toporny wślizg przeciwnika i strzelił mu gola. Po tej akcji każdy opozycyjny poseł na sali zatopił się w marzeniu, że oto sam premier wyzywa go od pętaka lub choćby wicepętaka. Przeciwnik miał jeszcze nadzieję, że te tysiące warchołów (jak wdzięcznie nazywa związkowców szanowny pan balcerowicz) wbiegnie na sejmową murawę i trzeba będzie przerwać mecz, a przewodniczący związku zostanie skompromitowany. Ale niestety, nic z tego.

Foto: TSD

Każdy opozycyjny poseł marzy, że oto sam premier wyzywa go od **pętaka lub choćby wicepętaka.**

Nie wbiegli, tylko sobie zapamiętali. Ale co gorsza (dla premiera oczywiście) zapamiętali też sobie ci, którzy dotychczas wierzyli w medialny stereotyp związkowca. POtencjalni wyborcy.

Oczywiście podczas głosowania nad wnioskiem w Sejmie wszystko odbyło się już według ustalonego scenariusza. Ludowcy nie znają słowa sumienie. Oni znają słowo sumowanie. Z tego sumowania wyszło im, że lepiej stracić twarz, niż stracić posady. Z kolei posłowie Partii Ciotki udającej opozycję Partii Matki, twórczo rozwinęli słynną koncepcję Lecha Wałęsy. Byli za, ale wstrzymali się od głosu, tym samym stając przeciw. Jak jeden mąż, chciałoby się powiedzieć, ale to w przypadku tego ugrupowania określenie bardzo nieprecyzyjne. Opozycja okazała się za słaba i wniosek przepadł.

Porażka? Ile razy można być moralnym zwycięzcą, nie będąc jednocześnie zwycięzcą materialnym? Ale akurat w tym przypadku zwycięstwo moralne idzie w parze ze zwycięstwem materialnym. Dyskusja o emeryturach nie została ucięta. Wręcz przeciwnie. Wreszcie zaczęto o nich dyskutować. Wątpliwości na temat celowości rządowego pomysłu pojawiły się również w tzw. wiodących mediach, choć oczywiście nie należy tu mieć złudzeń co do obiektywizmu tej dyskusji. To rzecz wciąż galaktycznie odległa. Obok zaproszeń szefa Solidarności do kolejnych studiów telewizyjnych, będą się pojawiać materiały wybitnych dziennikarzy śledczych, będących na tropie puszek po piwie zostawionych przez manifestantów czy też na tropie zarobków pracowników tych branż, w których Solidarność jest silna i skutecznie potrafi przekonać pracodawcę, że pracowników powinien szanować. Ale respekt pozostanie i świadomość, że bywają gorsze obelgi na „p" niż pętak – premier Tusk, premier Pawlak i poseł Palikot coś o tym powinni wiedzieć.

JEDEN Z DRUGĄ:)

Wniosek o zwołanie referendum w sprawie wieku emerytalnego poparły ponad 2 miliony Polaków. Leży dziś na Państwu wielka odpowiedzialność, żeby tego wielkiego kapitału społecznego nie zmarnować – powiedział w Sejmie Piotr Duda podczas prezentacji uzasadnienia wniosku o przeprowadzenie referendum emerytalnego.

Sejmowe wystąpienie

Samo wydłużenie wieku emerytalnego to droga na skróty, droga donikąd. To od was zależy, czy rząd wybierze tę drogę, czy zmusicie rządzących do rzeczywistych i efektywnych działań – powiedział szef Komisji Krajowej, apelując do posłów o poparcie wniosku o referendum.

W trakcie swojego przemówienia Piotr Duda przedstawił zastrzeżenia wobec rządowego projektu wydłużenia i zrównania wieku emerytalnego oraz zaprezentował pomysły Solidarności, mające doprowadzić do poprawy kondycji systemu emerytalnego. Przewodniczący podkreślił, że rząd zamierza z jednej strony mechanicznie wydłużyć wiek emerytalny, a z drugiej konserwuje obecny nielogiczny i niesprawiedliwy system różnego obciążenia składką ubezpieczonych, który powinien być podporządkowany zasadzie: równa składka od równego dochodu, niezależnie od jego źródła. – Wprowadzenie tej zasady zlikwidowałoby wiele szkodliwych dla systemu ubezpieczeń mechanizmów, jak choćby ten zgodnie, z którym od dochodów powyżej 2,5 średniej krajowej miesięcznie nie płaci się składki ZUS – powiedział Piotr Duda.

Zdaniem przewodniczącego do poprawy sytuacji finansowej systemu emerytalnego należy dążyć w pierwszej kolejności poprzez działania mające na celu zwiększenia jego przychodów. Należałoby przede wszystkim zlikwidować negatywne zjawiska na rynku pracy wpływające na niski poziom przychodów systemu ze składek takie jak rosnący odsetek osób świadczących pracę w ramach tzw. samozatrudnienia oraz na podstawie umów cywilnoprawnych, czy też zatrudnianych „na czarno". – Skuteczna polityka państwa zmierzająca do wyeliminowania tych patologii powinna przyczynić się do poprawy sytuacji finansowej funduszu emerytalnego w większym stopniu, niż wynika to z projektowanego wydłużenia wieku emerytalnego, a co najważniejsze odmiennie od projektu nie pogorszy, a poprawi sytuację finansową funduszu rentowego oraz Narodowego Funduszu Zdrowia – podkreślił Duda.

W tym roku Polska spadnie z 207 na 209 miejsce wśród 220 krajów świata ujętych w statystykach dzietności.

Jednocześnie przewodniczący zaznaczył, że proponowane przez rząd zmiany, mają być wprowadzone zanim jeszcze na dobre możemy zaobserwować efekty poprzedniej reformy emerytalnej z 1999 roku. – W obowiązującej obecnie formule zdefiniowanej składki wpisane są ekonomiczne zachęty do przedłużania momentu przejścia na emeryturę. Co niezwykle ważne, w trakcie debaty nad założeniami ustawy zmniejszającej wysokość składki na ubezpieczenie emerytalne przekazywanej do OFE, jak i później, przedstawiciele najwyższych władz państwowych wielokrotnie deklarowali, że nie są zwolennikami podnoszenia wieku emerytalnego. Dziś pewnie nie chcą o tych obietnicach pamiętać – zaznaczył szef Komisji Krajowej.

Foto: TŚD

Tysiące manifestantów zostało odgrodzonych od Sejmu barierkami i kordonem policji. Transmisję z debaty nad wnioskiem o referendum oglądali na telebimie ustawionym przed gmachem parlamentu

Piotr Duda stwierdził również, że nie jest prawdą, iż podwyższenie wieku emerytalnego w Polsce jest niezbędne z uwagi na to, że tego typu działania podjęte zostały już w większości państw europejskich i na równie radykalne zmiany zdecydowały się do tej pory w Europie wyłącznie te państwa, które wcześniej nie zreformowały systemu emerytalnego. – Dyskusja na temat tak drastycznego podwyższenia wieku emerytalnego, jak proponuje rząd, jest możliwa w państwach o ustabilizowanej sytuacji na rynku pracy, posiadających efektywny system publicznej opieki zdrowotnej – powiedział przewodniczący.

W swoim przemówieniu Piotr Duda wskazał również na bardzo trudną sytuację na rynku pracy starszych pracowników, rekordowy poziom bezrobocia wśród tej grupy wiekowej, fiasko dotychczasowych programów aktywizacji zawodowej grupy 50+ oraz drastycznie odbiegający od państw zachodnich poziom opieki zdrowotnej nad starszymi pracownikami w naszym kraju. Jego zdaniem sytuacji polskiego systemu emerytalnego nie da się poprawić bez skutecznej polityki prorodzinnej. – Tak drastycznie niskiego poziomu dzietności nie da się wytłumaczyć ogólnoświatowym trendem starzenia się społeczeństwa. W tym roku Polska spadnie z 207 na 209 miejsce wśród 220 krajów świata ujętych w statystykach dzietności – powiedział przewodniczący KK NSZZ „S".

Duda wytknął również politykom PO, że przed ostatnimi wyborami nie wspominali o planach podwyższenia wieku emerytalnego, a wręcz przeciwnie zapewniali, że jest ono niepotrzebne. Odniósł się również do zawartego w przeddzień głosowania porozumienia między PO i PSL, w sprawie zmian w emeryturach. – Panowie premierzy nie myślcie, że wasza gra obliczona na podnoszenie napięcia zmyli Polaków. Marne cząstkowe emerytury nie zastąpią realnych działań. Te cząstkowe emerytury można skwitować jednym zdaniem. Teraz proponuje się nam: albo pracować do śmierci, albo szybciej umrzeć z głodu – podsumował swoje wystąpienie w sejmie szef „S".

OPRAC. ŁUKASZ KARCZMARZYK

Emerytalne miasteczko

Przez cały tydzień przed 30 marca związkowcy z Solidarności pikietowali w Warszawie w namiotowym „miasteczku emerytalnym". Najpierw przed Kancelarią Premiera, a następnie przed Sejmem. Co 24 godziny w miasteczku pełniły wartę delegacje kolejnych regionów.

Śląsko-Dąbrowska Solidarność rozpoczęła swoją całodobową wartę 27 marca przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Akcji protestacyjnej towarzyszyły bębny, trąbki i gwizdki. Związkowcy ze Śląsko-Dąbrowskiej „S" przywieźli ze sobą drewnianą trumnę z napisem: „Praca aż do śmierci" oraz kukły premiera i ministra finansów. Protestujący co godzinę przez kilka minut uderzali górniczymi hełmami o ulicę, odliczając w ten sposób kolejną godzinę protestu.

– Wszyscy pamiętamy „białe miasteczko", które stało tu w 2007 roku. Pamiętamy, jak przychodziły do protestujących Hanna Gronkiewicz-Waltz, Ewa Kopacz i inni politycy PO. Politycy tej partii nie mają prawa mówić, że nasz protest jest polityczny. To jest protest Solidarności, protest społeczny przeciwko tej najgorszej władzy w ostatnim 10-leciu – powiedział, otwierając pikietę Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Z protestującymi w miasteczku związkowcami spotkał się wywodzący się z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego szef Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda. – My nie odpuścimy. To jest nasza walka o to, aby w Polsce wreszcie liczono się z pracownikiem, aby w Polsce wreszcie prowadzono dialog, aby w Polsce wreszcie władza nie bała się społeczeństwa, ale słuchała i służyła społeczeństwu – powiedział przewodniczący.

Rano 28 marca związkowcy ze Śląska i Zagłębia przenieśli miasteczko emerytalne sprzed Kancelarii Premiera pod gmach Sejmu, gdzie ok. godziny 14.00 kolejną 24-godzinną wartę rozpoczęła Solidarność z Mazowsza. Akcje w miasteczku rozpoczął Region Gdański, a kończył Region Małopolska.

ŁK

Komentarze polityków:

Jarosław Kaczyński, prezes PiS zapowiedział, że jego partia wesprze kolejne akcje protestacyjne Solidarności wobec planów podwyższenia wieku emerytalnego, oraz zorganizuje własne protesty. Kaczyński podkreślił, że aby presja społeczna w sprawie wycofania zmian w emeryturach była skuteczna, nacisk na rządzących musi być jak najszerszy. Zaznaczył również, że jeżeli PiS wygra kolejne wybory, to wycofa decyzję o podwyższeniu wieku emerytalnego.

Arkadiusz Mularczyk, szef klubu Solidarnej Polski nazwał odrzucenie wniosku wniosku Solidarności o referendum „skandalem" i „oszustwem Polaków". Mularczyk zaznaczył również, że wynik głosowania nad wnioskiem referendalnym dowodzi, że PO nie zamierza niczego z nikim konsultować.

Leszek Miller, szef SLD powiedział, że publiczna dyskusja nad wydłużeniem wieku emerytalnego nie może skończyć się na odrzuceniu wniosku referendalnego Solidarności. Dlatego po świętach do Sejmu trafi kolejny wniosek o referendum, tym razem przygotowany przez SLD. – Ponieważ rozpoczęliśmy zbieranie podpisów już dawno, więc chcemy to przedsięwzięcie dokończyć. Żeby to nie było tak, iż odrzucenie wniosku Solidarności kończy w Polsce debatę w tych ważnych kwestiach – zaznaczył Miller. Wniosek Sojuszu ma zawierać dwa pytania referendalne. Jedno dotyczące wieku emerytalnego i drugie dotyczące uzależnienia wieku przejścia na emeryturę od stażu pracy.

Rafał Grupiński, szef klubu PO mówił, że zaproponowane pytanie wprowadza w błąd rodaków. Jego zdaniem, odwoływało się tylko do emocji, a nie pokazywało konsekwencji finansowych.

Janusz Piechociński z PSL stwierdził, że ludowcy odczuwali dyskomfort głosując przeciwko 2 mln obywateli, którzy podpisali się pod wnioskiem Solidarności, ale dodał, że konstrukcja pytania referendalnego nie dawałaby politykom czytelnej informacji, dotyczącej zmian emerytalnych.

Andrzej Rozenek z Ruchu Palikota, mówił podobnie. Przyznał, że posłowie zignorowali głos obywateli, ale pytanie referendalne było, jego zdaniem tendencyjne.

ZEBRAŁ KAR.

WIEŚCI z branż

Premie w PKW

» **PRACOWNICY PKW** otrzymają premię świąteczną w wysokości 600 zł brutto. 29 marca związki zawodowe podpisały z pracodawcą porozumienie w tej sprawie.
– Taką kwotę organizacje związkowe były skłonne zaakceptować – mówi Waldemar Sopata, szef Solidarności w PKW. Tym razem negocjacje z pracodawcą zakończyły się kompromisem. Inaczej było przed świętami Bożego Narodzenia. Wówczas zarząd zaproponował premię w wysokości 200 zł brutto dla każdego pracownika, a Solidarność była jedynym związkiem, który odmówił podpisania porozumienia.

Bielszowice

» **ZAŁOGA KOPALNI** intensywnie odrabia straty, spowodowane przerwą w fedrowaniu po pożarze szybu. – W ciągu doby wydobywamy od 10 do 12 tys. ton węgla, gdy tymczasem nasz plan techniczno-ekonomiczny zakłada wydobycie w wys. 9,5 tys. ton na dobę.
Dyrektor poinformował nas, że do odrobienia nie pozostało już wiele. Natomiast odbudowa szybu potrwa około pół roku – mówi Grzegorz Kuźnicki, przewodniczący Solidarności w kopalni Bielszowice.
Po pożarze, który wybuchł 18 lutego, trzeba było przerwać wydobycie. M.in. dzięki wsparciu związkowców dyrekcji kopalni udało się sprawnie przeorganizować pracę i przenieść tymczasowo górników z Bielszowic do pracy w innych kopalniach. 12 marca wszyscy górnicy wrócili do swojego macierzystego zakładu.

GOPS Zbrosławice

» **PO 200 ZŁ PODWYŻKI BRUTTO** do płacy zasadniczej otrzymają wraz z wynagrodzeniami za marzec pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zbrosławicach w powiecie tarnogórskim. To zasługa międzyzakładowej organizacji Solidarności ze Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach, która obejmuje związek w zbrosławickiej placówce.
– Ze wzrostu płac pracownicy ośrodka są bardzo zadowoleni, bo od 2009 roku nie było tam żadnej podwyżki. Udało nam się wynegocjować taką kwotę, o jaką wnioskowaliśmy. Bardzo się cieszymy, bo minęły zaledwie dwa miesiące od czasu objęcia zasięgiem naszego działania Solidarności z ośrodka, a już udało nam się wynegocjować wyższe pensje dla naszych nowych członków i pozostałych zatrudnionych w placówce – mówi Elżbieta Susek, przewodnicząca Solidarności w starostwie.
Solidarność w GOPS w Zbrosławicach jest siódmą organizacją związkową, którą swoim zasięgiem obejmuje Solidarność z tarnogórskiego starostwa.

Przychodnia Kolejowa

» **ZDECYDOWANA WIĘKSZOŚĆ** pracowników Przychodni Kolejowej w Sosnowcu opowiedziała się przeciwko projektowi przekształcenia placówki w spółkę pracowniczą. W referendum, zorganizowanym przez zakładową Solidarność, zagłosowało 45 pracowników z 50–osobowej załogi przychodni. Przeciwko przekształceniu placówki w spółkę pracowniczą opowiedziało się 34 pracowników. 10 osób głosowało za tym projektem. 1 osoba oddała nieważny głos.
– Zamierzamy jak najszybciej spotkać się z wicemarszałkiem Kleszczewskim, który wcześniej zapewniał nas, że jeśli nie będzie zgody załogi na prywatyzację placówki, to postara się znaleźć dla przychodni inwestora z górnej półki – informuje Irena Żmuda, szefowa zakładowej „S". Zakładowa Solidarność otrzymała protokół z referendum 27 marca. W tym dniu dokument trafił też do Urzędu Marszałowskiego województwa śląskiego, który jest organem założycielskim Przychodni Kolejowej w Sosnowcu.

OPRAC. ŁK, BEA

28 marca organizacje związkowe działające w spółce Tauron Wytwarzanie podpisały z zarządem firmy porozumienie dotyczące warunków restrukturyzacji zatrudnienia i Programu Dobrowolnych Odejść.

Porozumienie w Tauronie

Negocjacje zapisów porozumienia trwały ponad osiem miesięcy. Były trudne, ale jestem przekonany, że efekt końcowy jest korzystny dla załogi i bliżej mu do zachodnich standardów społecznej odpowiedzialności pracodawcy podczas restrukturyzacji zatrudnienia, niż do standardów polskich. A z pewnością są to wielokrotnie lepsze rozwiązania, niż zwolnienia grupowe z odprawami kodeksowymi – mówi Zdzisław Przydatek, przewodniczący Solidarności w Grupie Tauron Wytwarzanie i jeden z negocjatorów porozumienia.

Jak informuje przewodniczący, dokument zawiera Pakiet Dobrowolnych Odejść, jak również zachęty dla pracowników, którzy posiadają prawo do przejścia na wcześniejszą emeryturę lub możliwość odejścia na świadczenie przedemerytalne.

– Odprawy dla pracowników, którzy skorzystają z PDO, mogą przekroczyć nawet wysokość ich dwuletnich zarobków. Myślę, że to godne odprawy – podkreśla Zdzisław Przydatek. Zaznacza, że w porozumieniu zawarto zapisy uzależniające wysokość tych odpraw od momentu podjęcia decyzji przez pracownika o skorzystaniu z PDO. – Czyli, jeśli ktoś zdecyduje się na skorzystanie z programu w momencie, gdy zacznie obowiązywać, otrzyma najwyższą możliwą odprawę, uzależnioną oczywiście od wysokości zarobków danego pracownika. Ci, którzy będą się decydować na skorzystanie z PDO później, np. w połowie czasu obowiązywania programu lub pod koniec, otrzymają odprawy odpowiednio niższe – wyjaśnia przewodniczący.

Foto: wikipedia

W tej chwili trudno jeszcze odpowiedzieć na pytanie, ilu pracowników skorzysta z PDO

Oprócz odpraw porozumienie przewiduje także inną formę dobrowolnych odejść. Są to tzw. urlopy terminowe. – Polega to na tym, że osoby, którym zostało np. cztery lata do emerytury, mogą pójść na urlop terminowy, w trakcie którego będą otrzymywały do połowy dotychczasowego wynagrodzenia – dodaje przewodniczący.

Ustalono, że PDO będzie obowiązywać do czerwca 2014 roku z możliwością przedłużenia.

Jednym z najbardziej istotnych elementów restrukturyzacji będzie wydzielenie służb remontowych i przeniesienie ich pracowników do innych spółek grupy. – Zapisy dokumentu gwarantują pracownikom tych służb przejście na podstawie art. 23[1] Kodeksu pracy na okres roku, rekompensaty finansowe i pełną informację dotyczącą warunków pracy i płacy po upływie tego roku – dodaje Zdzisław Przydatek. Wydzielanie pracowników do firm remontowanych rozpocznie się dopiero pod koniec roku. Na razie pracownicy Grupy będą się zapoznawali z zapisami porozumienia i podejmowali decyzje o dobrowolnych odejściach.

Jak zaznacza szef Solidarności w Tauron Wytwarzanie, w tej chwili trudno jeszcze odpowiedzieć na pytania: ilu pracowników skorzysta z PDO, ilu wybierze inne propozycje, a ilu będzie chciało dalej pracować? Szacuje się, że po zakończeniu obowiązywania programu liczba zatrudnionych w Grupie Tauron Wytwarzanie zostanie obniżona o około 1300 osób. Przydatek zapewnia, że wszystkim osobom, które będą chciały zostać, będzie zaproponowane zatrudnienie, ale może się one wiązać ze zmianą dotychczasowego stanowiska i warunków pracy.

Odprawy dla pracowników, którzy skorzystają z PDO, **mogą przekroczyć nawet wysokość ich dwuletnich zarobków.**

Dokument dotyczy wszystkich elektrowni wchodzących w skład grupy. Są to elektrownie: Jaworzno III, Łaziska, Łagisza, Siersza, Halemba, Blachownia, Katowice, Bielsko-Biała i Stalowa Wola. Jego zapisy nie obejmą tylko pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy urządzeniach wytwarzających energię, ponieważ ta grupa zawodowa na razie nie podlega restrukturyzacji.

Tauron Wytwarzanie jest drugim pod względem wielkości wytwórcą energii elektrycznej w Polsce. Zatrudnia ok. 5,5 tysiąca osób.

AGNIESZKA KONIECZNY, POD

Ostrzegają przed kolejnymi katastrofami

3 kwietnia kilkadziesiąt zniczy zapłonęło przed kancelarią szefa rządu. Lampki zostawili kolejarze, którzy domagali się poprawy bezpieczeństwa na kolei. Manifestujący przestrzegali, że jak środki na ten cel nie zostaną zwiększone, ryzyko kolejnych katastrof będzie coraz większe.

Ogólnopolski protest pod hasłem „Bezpieczeństwo na kolei musi być priorytetem rządu" zorganizowały największe kolejarskie centrale związkowe. Wzięły w nim udział ponad 3 tys. pracowników kolei i związkowców. Wśród nich było kilkaset osób ze Śląska.

Decyzja o manifestacji zapadła po katastrofie pod Szczekocinami, gdzie w wyniku zderzenia dwóch pociągów zginęło 16 osób – 11 pasażerów i 5 kolejarzy.

– Bezpieczeństwo na kolei musi być priorytetem rządu, a nie tylko szeregowych kolejarzy – mówi Henryk Grymel, przewodniczący kolejarskiej Solidarności.

Kolejarze zebrali się w samo południe przed Muzeum Techniki PKiN, skąd przemaszerowali przed kancelarię premiera. Uczestnicy manifestacji przypominali, że kolejarskie centrale związkowe od wielu lat domagają się zwiększenia środków na bezpieczeństwo na kolei, ale rząd Donalda Tuska pozostaje głuchy na ich apele i ostrzeżenia.

– Stan bezpieczeństwa na kolei jest bardzo zły. Zaniedbania sięgają wielu lat. Przede wszystkim brakuje dodatkowego systemu monitorującego, który wychwyciłby taką sytuację, jak ta pod Szczekocinami. Nie może tak być, że dwa pociągi jadą w przeciwnym kierunku po jednym torze i nikt tego nie zauważa – mówi Stanisław Hrustek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Kolejarzy NSZZ Solidarność. Zdaniem związkowców, za bardzo zły należy również uznać stan torowisk i taboru. Niektóre wagony mają po kilkadziesiąt lat.

Hrustek przypomina, że najpilniejszymi problemami miał się zająć szczyt kolejowy, który po raz pierwszy zebrał się 14 września ubiegłego roku, po strajkach pracowników Przewozów Regionalnych. Przedstawiciele związków zawodowych, pracodawców kolejowych oraz rządu mieli rozmawiać między innymi o sytuacji w spółkach kolejowych i bezpieczeństwie. – Szczyt kolejowy nic nie wniósł. Jeszcze się nie zakończył, a już porozumienia zawarte w jego trakcie są łamane – dodaje Stanisław Hrustek.

AK

Co wie minister zdrowia?

To był pierwszy dzień wiosny i chyba tym należy tłumaczyć radosne ministrowanie szefa resortu zdrowia. 21 marca Bartosz Arłukowicz spotkał się ze związkowcami z Krajowego i Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność oraz przedstawicielami śląskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia i centrali NFZ.

Temat spotkania był znany od grudnia. Związkowcy chcieli się dowiedzieć, kiedy wreszcie na konto śląskiego oddziału NFZ wpłyną pieniądze za leczenie pacjentów spoza województwa w 2009 roku. Chodzi o około 60 mln złotych. Batalia o te pieniądze toczy się od ponad dwóch lat.

Minister zgodził się ze związkowcami, że nie należy odwlekać w czasie zapłaty za leczenie pacjentów spoza województwa śląskiego. W trakcie spotkania zobowiązał wiceprezesa NFZ do przygotowania wszelkich danych dotyczących migracji we wszystkich województwach, w tym na Śląsku. Z ręką na sercu obiecał też, że wszystko zostanie policzone w najbliższych tygodniach, a pieniądze na Śląsk dotrą najpóźniej do15 maja. Na ten dzień wyznaczył również termin kolejnego spotkania ze związkowcami. Czy na spotkaniu 15 maja związkowcy nie usłyszą „No faktycznie to duże pieniądze" albo „Trzeba powołać specjalny zespół, który nakreśli strategię ewentualnych rozwiązań, tego, zgadzam się, że palącego, problemu". I wobec tego wyznaczy kolejny termin spotkania na przykład na 15 września, no bo wcześniej jak wiadomo okres urlopowy.

AGA

Z arcybiskupem Wiktorem Skworcem, metropolitą katowickim rozmawia Grzegorz Podżorny.

Czas to nie sprawa zegarka, tylko priorytetów

Foto: TŚD

W kalendarzu chrześcijanina Wielki Tydzień to szczególny czas, a w każdym razie powinien taki być. To czas rachunku sumienia, żalu za grzechy, spowiedzi. To czas wyciszenia, refleksji. Co, zdaniem Księdza Arcybiskupa, powinno być tematem szczególnej refleksji w Wielkim Tygodniu 2012 roku?

– Faktycznie, Wielki Tydzień to szczególny moment w życiu Kościoła i każdego ochrzczonego. To czas dojrzewania w nas owoców całego roku liturgicznego, a zwłaszcza Wielkiego Postu. To czas zbliżania się do najważniejszych tajemnic naszej wiary – do misterium męki, śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa.

Najlepiej do popołudnia Wielkiego Czwartku załatwić wszystkie trudne sprawy: wyspowiadać się, zostawić za sobą – albo lepiej, zostawić w dłoniach kochającego Ojca – nasze niepowodzenia, upadki, bezradność wobec zła i grzechu. Wszystko po to, aby od Mszy Świętej Wieczerzy Pańskiej móc świętować pamiątkę naszego wyzwolenia z niewoli śmierci.

Głównym tematem tegorocznej Paschy może stać się wdzięczność Bogu za dar wiary, ofiarowany nam w sakramencie Chrztu Świętego oraz wdzięczność za to, że jesteśmy już w globalnej wspólnocie Kościoła. Co roku w Wigilię Paschalną, w Wielką Noc Zmartwychwstania, jesteśmy zapraszani przez Kościół, by odnowić przymierze chrzcielne z Bogiem, by świadomie powiedzieć Bogu „tak". Owo „tak" winniśmy konsekwentnie ponawiać w codziennym życiu.

> Uważam, że spłycenie rozumienia znaków, ich sensu, które jest efektem pogoni za tym co materialne, można zatrzymać i odwrócić.

Triduum paschalne, jego liturgia i symbolika niosą ze sobą konkretny przekaz. Tymczasem coraz częściej cisza Wielkiego Piątku ginie w zgiełku szybkiego życia. Tradycja odwiedzania Grobu Pańskiego w Wielką Sobotę zaczyna być raczej tradycją święcenia wielkanocnych pokarmów. Czy można tę zmianę zatrzymać, odwrócić? A może trzeba się z nią pogodzić?

– To prawda. Często narzekamy, że życie biegnie zbyt szybko: że nie nadążamy, że nie mamy nawet czasu na świętowanie. Jednak czas to nie sprawa zegarka, ale priorytetów – jak ktoś słusznie zauważył. Dlatego właśnie liturgia tych świętych dni, bardzo świadomie proponuje nam zatrzymanie się, ciszę. Propozycja ta kłóci się z tym, co próbuje nam narzucić świat, lecz jeśli się nie zatrzymamy, nie odnajdziemy siebie. O tę ciszę, o to „wejście w siebie" w kontekście krzyża Jezusa i Jego grobu musimy walczyć.

O zatrzymanie się wobec śmierci Pana musi walczyć zarówno duchowny, często zalewany w tych dniach potopem ludzkich wyznań grzechów, jak i każdy chrześcijanin. Powinniśmy na nowo uwrażliwić się na potrzebę ciszy, w której przemawia Bóg. Każdy z nas winien zacząć od siebie, a potem pomóc bliskim. Wtedy zdołamy usłyszeć przejmujący śpiew Liturgii Męki Pańskiej: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata" i padając na kolana, świadomie zawołamy: „Święty Boże, święty Mocny, święty Nieśmiertelny zmiłuj się nad nami"!

Przynoszenie zaś do kościoła, w Wielką Sobotę, pokarmów do pobłogosławienia jest dobrą okazją, by stanąć w prawdzie o tym, kim jest dla mnie Bóg. On bowiem jest źródłem wszelkiego dobra, od Niego pochodzą również pokarmy, które błogosławimy. Oczywiście, można to „święcenie pokarmów" potraktować bardzo płytko, wręcz magicznie. Wiele zależy tu od duszpasterzy, od rodziców i dziadków, czy właściwie wyjaśnią młodemu pokoleniu, dlaczego do koszyka wkładamy chleb – przypominający przecież o cudach Jezusa, zwłaszcza o Eucharystii; mięso i wędliny – wskazujące na baranka paschalnego; jajka – znak nowego życia.

> Co boli, to lekceważenie przez polityków społecznej roli Kościoła.

Uważam, że spłycenie rozumienia znaków, ich sensu, które jest efektem codziennego zgiełku i pogoni za tym co materialne, można zatrzymać i odwrócić. Bo człowiek potrzebuje ciszy, zachwytu miłością Boga, który „Syna swego Jednorodzonego dał". Uczynił to najpełniej w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa.

Wielu katolików pewnie będzie w tych dniach pytać o swoje miejsce we współczesnym świecie. Jakie jest ich miejsce?

– Miejsce współczesnych katolików jest właśnie we współczesnym świecie – dokładnie tam, gdzie postawił ich Bóg. Chrystus umarł i zmartwychwstał „w świecie", by go przemienić, by go zbawić. Chrześcijanin – umocniony tym faktem – idzie do świata z radosną nowiną, że zło zostało pokonane, że jest nadzieja, że życie ma sens.

Miejscem dla współczesnego katolika jest nade wszystko Kościół – nasz Dom. Kościół, który jest narzędziem w ręku Boga. To właśnie poprzez Kościół Bóg obdarza nas siłami, łaskami, pokojem, których tak bardzo potrzebuje dzisiejszy świat. W tych świętych dniach Bóg prowadzi nas do źródeł, z których możemy wciąż czerpać. Są nimi: Chrzest – podstawa naszego braterstwa i solidarności, naszej współodpowiedzialności za świat; Eucharystia – pokarm dający siły do codziennego pielgrzymowania, do zmagania się o to, co boskie w nas i w świecie. Mocą Paschy Jezusa Chrystusa każdy wierzący może przemienić świat w cywilizację miłości!

Na moralności chrześcijańskiej ufundowana została europejska kultura. Dziś w Europie obserwujemy próbę odcięcia się od tych korzeni. Obserwujemy ją również w Polsce...

– Z łatwością można zauważyć, że chrześcijaństwo jest głęboko humanitarne. Nikt tak nie mówi o człowieku jak Pismo Święte: nazywa go „dzieckiem Boga". Skoro każdy z nas posiada tak wielką godność, to – w konsekwencji – wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami. Wypływają stąd istotne konsekwencje społeczne, na których była budowana europejska kultura, a przede wszystkim katolicka koncepcja człowieka.

> Miejsce współczesnych katolików jest właśnie we współczesnym świecie – dokładnie tam, gdzie postawił ich Bóg.

W przejmującej książce „Spotkanie z ikonami" opisana została niezwykła scena: czerwona rewolucja oraz jej „postępowe siły" niszcząc groby, przecinają wrośnięte w nie korzenie.

Dziś dokonuje się w Europie analogiczny proces. Podejmuje się próbę przewartościowania tego, co jest dorobkiem wielu pokoleń Europejczyków – to próba odcinania wszystkiego od tysiącletnich, chrześcijańskich korzeni. Nasuwa się pytanie: co współczesna „rewolucja" proponuje w zamian? Człowieka jako ostateczną normę i jedynego prawodawcę! Nietrudno jest przewidzieć efekt finalny tego procesu, zresztą już go obserwujemy. Jest nim postępująca destrukcja osoby ludzkiej, rodziny i całego społeczeństwa.

Wierni zastanawiają się też nad przyszłością Kościoła katolickiego w Polsce. Tzw. antyklerykalizm próbuje się ustanowić jednym z mierników skuteczności na scenie politycznej. Ci, którzy krzyczą, że Kościół miesza się do polityki, czynią zarazem z hasła ograniczania społecznej roli Kościoła narzędzie walki politycznej. Jak Kościół ma się przed tym bronić?

– Właściwie to szkoda czasu na polemiki. Kościół, jeśli będzie wierny nauce Chrystusa, pozostanie znakiem sprzeciwu. Powinnością Kościoła jest głosić Ewangelię w porę i nie w porę, „rzucając dobre ziarno w glebę" z ufnością, że przyniesie ono obfity plon. Jasno ilustrują to przypowieści ewangeliczne.

Co boli, to lekceważenie przez polityków społecznej roli Kościoła. Trzeba im przypominać, jaką misję spełnił Kościół podczas pokojowej rewolucji roku 1980-ego i w stanie wojennym. Podobną rolę spełnia i dziś, chociażby ucząc Dekalogu, będącego swoistym elementarzem prospołecznych postaw. Kościół wychowuje też i przygotowuje młodych do założenia rodziny. Uczy, konsekwentnie stawiając jasne wymagania moralne. Nie tracić swej ewangelicznej tożsamości – to najlepsza apologia Kościoła!

Społeczna nauka Kościoła była jednym z fundamentów, na których rodził się i rozwijał NSZZ Solidarność. Związek stara się cały czas podkreślać ten rodowód. Jak dziś Solidarność może wspierać Kościół i jak dziś Kościół może wspierać Solidarność?

– Cieszy, że Solidarność nie cierpi na historyczną amnezję. Pamięta o swoich korzeniach, o Janie Pawle II i o Kościele w Polsce, który bronił prawa robotników do posiadania niezależnych od ówczesnej władzy związków zawodowych. Bronił także, w stanie wojennym, godności samych robotników oraz postulował przywrócenie NSZZ Solidarność.

> Kościół i NSZZ Solidarność łączy troska o człowieka i o obronę uniwersalnych wartości.

Dziś, w innym kontekście historycznym, nadal łączy nas troska o człowieka i o obronę uniwersalnych wartości. Taką wartością jest, na przykład, wolna od pracy niedziela, przynależąca do europejskiej kultury. Bywa ona „zawłaszczana" przez pracodawców. Jeśli więc nie chcemy utracić naszej tożsamości, „rewindykujmy" niedzielę jako dzień wolny od pracy dla wszystkich, bez wyjątku. Niewątpliwie potrzeba dziś szerokiej koalicji, aby promować autentyczne wartości.

Co będzie głównym tematem homilii księdza arcybiskupa w tegoroczną Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego?

– Głosimy nieustannie Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego! Naszym niezmiennym programem jest Jego Ewangelia! Zadaniem zaś stojącym przed nami – szczególnie w obecnym roku liturgicznym – budowanie Kościoła -Domu. Będę prosił, aby się nikt z niego lekkomyślnie nie wyprowadzał. Będę też zachęcał do jego budowania, jako wspólnoty Wiary, Nadziei i Miłości.

Oświatowa Solidarność powołała Ogólnopolski Sztab Protestacyjny. Związkowcy żądają uchylenia rozporządzenia MEN dotyczącego zmiany podstawy programowej w szkołach ponadgimnazjalnych. Nie wykluczają strajku, który zostanie zorganizowany wspólnie z organizacjami uczniowskimi.

Kolejna reforma szkodząca uczniom

Od 1 września do szkół ponadgimnazjalnych ma wejść nowa podstawa programowa, zmieniająca system edukacji. Nauczanie na poziomie ogólnym będzie kontynuowane tylko w pierwszej klasie liceum. Już w drugiej uczniowie będą wybierali bloki humanistyczne lub ścisłe, a w ich obrębie moduły tematyczne. W efekcie tych zmian, po pierwszym roku nauki „ścisłowcy" zakończą edukację historyczną, a „humaniści" fizyczną i chemiczną.

Reforma przygotowywana jest od 2008 roku i od początku budzi sprzeciw oświatowej Solidarności. – Ta zmiana programowa jest niekorzystna dla młodzieży. Ponad połowa młodych ludzi, którzy w wieku 16 lat rozpoczynają naukę w szkole ponadgimnazjalnej, jeszcze nie wie, co chciałaby w życiu robić. Do tej pory szkoła ponadgimnazjalna dawała takim ludziom możliwość zdobycia wiedzy ogólnej, dzięki czemu łatwiej im było wybrać odpowiedni kierunek studiów – mówi Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty NSZZ Solidarność. Jego zdaniem, jeżeli po wprowadzeniu reformy przy wyborze bloków tematycznych uczeń popełni błąd, to nie będzie miał możliwości wycofania się z podjętej decyzji.

Foto: internet

Połowa szesnastolatków rozpoczynając naukę w szkole ponadgimnazjalnej, jeszcze nie wie, co chciałaby w życiu robić

Chodzi o pieniądze?

Nauczyciele z Solidarności są pewni, że wprowadzenie nowej podstawy programowej wpłynie na ograniczenie etatów i zwolnienia w szkołach. – Ministerstwo przekonuje, że liczba godzin nie zmniejszy się, ale my przeanalizowaliśmy siatkę godzin i jesteśmy innego zdania – dodaje Ordon.

Ta reforma ma jeszcze jeden aspekt, finansowy. – MEN informuje, że przygotowując reformę, kierowało się opiniami ekspertów, ale ich nazwisk nie chce podać. Jest to jednoznaczne z tym, że ktoś zarobił ogromne pieniądze. Nikt za darmo nie opracował podstaw programowych i nie przygotował siatki godzin. Ktoś inny zarobi na szkoleniach dyrektorów szkół i nauczycieli – mówi przewodniczący RSO.

Trzeba też będzie wydrukować wszystkie nowe podręczniki. Wydawnictwa już pewnie liczą zyski, a rodzice zastanawiają się, ile tym razem zapłacą za pomysły rządzących.

Opozycjoniści protestują

18 marca w podziemiach kościoła św. Stanisław Kostki w Krakowie pięciu znanych działaczy opozycji antykomunistycznej rozpoczęło protest głodowy przeciwko drastycznemu ograniczeniu liczby godzin historii w nowej podstawie programowej. – Jesteśmy rodzicami i dziadkami zatroskanymi o przyszłość Polski – powiedział TŚD w jedenastym dniu protestu jeden z głodujących Grzegorz Surdy.

Jego zdaniem ograniczenie nauczania historii wpłynie na brak tożsamości narodowej i wiedzy przyszłych pokoleń oraz zawęzi horyzonty młodych ludzi rozpoczynających dorosłe życie. – Francuzi realizują projekt, który ma budować tożsamość, a w Polsce się tę tożsamość wycina – dodaje Surdy.

Opozycjonista podkreśla, że jednym z celów protestu było poinformowanie Polaków o planowanych zmianach. – Udało nam się obudzić świadomość, społeczeństwo się organizuje, młodzi ludzie prowadzą akcję na facebooku. Popierają nas środowiska twórcze i naukowe – dodaje.

Tego dnia, w godzinach wieczornych głodujących odwiedził kardynał Stanisław Dziwisz, który przekonał ich do zawieszenia strajku. 30 marca protest został oficjalnie przerwany, równocześnie głodówkę rozpoczęła grupa byłych opozycjonistów z Warszawy.

AGNIESZKA KONIECZNY

29 marca, w jedenastym dniu protestu głodujących odwiedziła delegacja Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Związkowcy zostali ciepło i serdecznie przyjęci przez protestujących. Przekazali im stanowisko z wyrazami poparcia przyjęte 26 marca przez Prezydium Zarządu Regionu oraz słowa solidarności od członków Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

– Gdy weszliśmy, to było tam już bardzo dużo ludzi. Mogliśmy porozmawiać z uczniami jednej z krakowskich szkół, którzy przyszli wraz z nauczycielem żeby, tak jak my, złożyć wyrazy solidarności z głodującymi – powiedział Andrzej Rozpłochowski, sygnatariusz Porozumienia Katowickiego, obecnie przewodniczący Stowarzyszenia Porozumienie Katowickie 1980 roku.

Armia Boga kontra Imperium Zła

Nakładem Domu Wydawniczego „Rafael" ukazała się publikacja „Armia Boga kontra Imperium Zła", dzięki której możemy zobaczyć Jana Pawła II z zupełnie innej perspektywy, dowiedzieć się jakim był mężem stanu, co tak naprawdę myślał, komu ufał, a komu nie.

Jej autor, Tomasz Popowski – znany dziennikarz, publicysta i tłumacz, stawia trudne pytania dotyczące stosunku Ojca Świętego do komunistów i pokazuje jego niezwykłą determinację w dążeniu do zakończenia zimnej wojny. Jan Paweł II był nie tylko doskonałym strategiem, ale również posiadał niezwykły zmysł dobierania odpowiednich ludzi na odpowiednie stanowiska, również w dyplomacji.

Warto sięgnąć po tę pozycję, by dowiedzieć kim byli współpracownicy Papieża. Co miał do powiedzenia, nieżyjący już kardynał Andrzej Deskur, bliski przyjaciel Jana Pawła II lub kardynał Pio Laghi, specjalny wysłannik Papieża do Waszyngtonu w czasie kadencji Ronalda Regana. Dlaczego Jan Paweł II zerwał z „Ostpolitik Pawła VI"?

Autor sporo miejsca poświęcił kulisom zamachu na Jana Pawła II i zacieraniu śladów przez KGB, co jego zdaniem potwierdzają między innymi dokumenty dotyczące „Aktion Balkan" prowadzonej przez niemiecką bezpiekę STASI oraz bułgarską DS we Włoszech, Grecji i Turcji.

Dziennikarskie poszukiwania zaprowadziły Popowskiego do ponad dwudziestu państw świata. Na potrzeby książki przeprowadził kilkadziesiąt wywiadów z bohaterami współczesnej historii. Są wśród nich współpracownicy Ronalda Regana, ludzie „Solidarności", dysydenci rosyjscy oraz osoby z bliskiego otoczenia Jana Pawła II.

Autorowi udało się dotrzeć do nieznanych wcześniej dokumentów, które uzupełnił bogatą literaturą tematyczną.

AGA

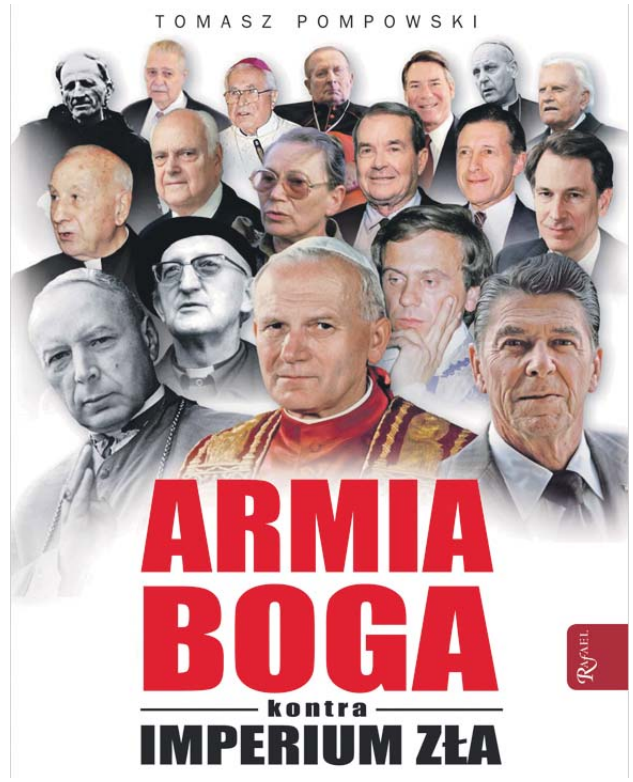

Reklama

Z okazji Świąt Wielkanocnych
pragniemy złożyć
Naszym Klientom i Przyjaciołom
serdeczne życzenia, sukcesów,
radości i uśmiechów.
Zarząd Solkarta Sp. z o.o.

Reklama

Ogłoszenie

Marsz w Obronie Kościoła, Wolnych Mediów i TV Trwam

W sobotę 14 kwietnia w Katowicach o godz. 16.00 rozpocznie się Marsz w Obronie Kościoła, Wolnych Mediów i TV Trwam.

Manifestacja wyruszy spod Archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach, gdzie wcześniej, o godz. 15.00 zostanie msza święta w intencji Ojczyzny. Uczestnicy manifestacji przejdą ulicami Katowic pod Pomników Powstańców Śląskich.

Chętni do uczestnictwa w marszu proszeni są o kontakt z organizatorami numerem telefonu 787509328 lub pocztą elektroniczną maciej.odorkiewicz@solidarni2010.eu

Małgorzata Karolczyk-Pundyk

FORUM POKRZYWDZONYCH PRZEZ PAŃSTWO
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA
www.forumpokrzywdzonych.pl

Pamiętaj o terminie

W postępowaniu przez urzędami bardzo ważne jest dotrzymywanie terminów, bowiem ich niedotrzymanie może spowodować, że nasza sprawa nie zostanie pomyślnie załatwiona. Termin to konkretna data lub okres na dokonanie jakieś czynności. W procedurze administracyjnej terminy podawane są zazwyczaj w dniach, na przykład 7 dni, 14 dni, 30 dni. Zdarzają się także terminy podawane w miesiącach.

Aby zachować termin w procedurze administracyjnej (postępowaniu przed urzędem), należy złożyć pismo (czyli wniosek, odwołanie, zażalenie i inne) w tym urzędzie, przed którym postępowanie się toczy, lub w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego (najlepiej na Poczcie Polskiej). Należy pamiętać o tym, że jeśli złożymy pismo na Poczcie Polskiej, wtedy skutek jest taki jakbyśmy złożyli pismo w samym urzędzie. Mam na myśli to, że dla dotrzymania terminu ważna jest w takim przypadku data wpływu pisma do urzędu pocztowego Poczty Polskiej, a nie do urzędu docelowego. Natomiast, jeśli posłużymy się jakimś innym operatorem pocztowym, który nie ma statusu operatora publicznego, wtedy datą złożenia pisma będzie data faktycznego dotarcia pisma do urzędu.

UWAGA: w niektórych postępowaniach pismo w określonym terminie musi dotrzeć do urzędu i bez znaczenia pozostaje fakt złożenia go na poczcie polskiej. Przykłady takiej regulacji znajdują się w ustawie „Prawo własności przemysłowej", gdzie postępowanie toczy się przed Urzędem Patentowym.

Kluczem do dotrzymania terminu, jest poznanie zasad obliczania terminów. Aby prawidłowo obliczyć termin, należy posługiwać się następującymi zasadami:

1.Termin liczy się od następnego dnia po dniu, w którym nastąpiło pewne zdarzenie. Takim zdarzeniem przeważnie jest otrzymanie pisma z urzędu pocztą (decyzji, postanowienia, wezwania) lub ogłoszenie decyzji.

Przykład:

Postanowienie w swojej sprawie otrzymałam w poniedziałek 10 listopada. Mam siedmiodniowy termin na zażalenie. Termin zaczyna biec od wtorku, czyli ostatnim dniem terminu jest poniedziałek 17 listopada.

Przebieg terminu wygląda następująco: wtorek-pierwszy dzień terminu, środa-drugi dzień, czwartek-trzeci dzień, piątek -czwarty dzień, sobota-piąty dzień, niedziela -szósty dzień, poniedziałek-siódmy dzień.

2. W procedurze występują terminy tygodniowe czyli 7-dniowe – to oznacza, że jeśli pismo otrzymaliśmy we wtorek, to mamy czas do następnego wtorku,

3.W procedurze występują terminy dwutygodniowe, czyli 14 dniowe – to oznacza, że jeśli pismo otrzymaliśmy w środę, to mamy czas do środy za dwa tygodnie (na przykład od 2 czerwca do 16 czerwca),

4.Termin 30 dniowy – liczy się tak jak powyżej, ale należy pamiętać o tym, że niektóre miesiące mają 30 dni, inne 31, a luty może mieć 28 lub 29 dni. Dlatego taki termin należy zawsze obliczać przy pomocy kalendarza.

5.Termin miesięczny – nie wolno go mylić z terminem 30 dniowym. Termin miesięczny kończy się z upływem tego dnia w ostatnim miesiącu, który odpowiada początkowemu dniowi terminu, a gdyby takiego dnia w ostatnim miesiącu nie było – w ostatnim dniu tego miesiąca. To oznacza, że jeśli dostałam pismo 4 kwietnia, na które muszę odpowiedzieć najpóźniej w ciągu miesiąca, mam termin do 4 maja. Natomiast jeśli dostanę pismo 31 stycznia, to mam termin do 28 lub 29 lutego (w zależności, czy jest to rok przestępny).

UWAGA: Termin miesięczny nie jest terminem 30 dniowym. Inaczej wylicza się termin miesięczny, a inaczej 30 dniowy.

6. Soboty i niedziele zawsze wlicza się do terminu. Wyjątek następuje wtedy, kiedy ostatni dzień terminu przypada na niedzielę bądź dzień ustawowo wolny od pracy. W takiej sytuacji ostatnim dniem terminu jest dzień, który następuje po niedzieli lub dniu ustawowo wolnym od pracy. Przykład:

1. Jeśli termin kończy się w niedzielę, wtedy masz prawo złożyć pismo w poniedziałek.

2. Jeśli odebraliśmy na poczcie 4 listopada pismo, na które musimy odpowiedzieć w terminie 7 dni, czyli termin przypadłby na 11 listopada, wtedy mamy czas do 12 listopada, ponieważ 11 listopada jest dniem ustawowo wolnym od pracy.

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.

Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

Ważne:

Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2012 roku – komplet (CIT-8,CIT-8/O, sprawozdania) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2012 roku, CIT-8, CIT-8/O, należało złożyć do 31 marca 2012 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały. Uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie należy podjąć nie później niż 30 czerwca 2012 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2011 upłynął 31 marca 2012 roku.

Oprócz tego Ankietę informacyjną o liczebności członków należy przesłać do ZR dwa razy w roku – do 30 czerwca i 31 grudnia.

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosckatowice.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Do pobrania/Druki finansowe).

Teresa Faber, Główna Księgowa
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Ważne wskaźniki

» **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2012 r.):	**1.500,00 zł**
» **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w IV kwartale 2011 r.):	**3.586,75 zł**
» **Zasiłek dla bezrobotnych** (od 1 czerwca 2011 r.):	
w **okresie pierwszych trzech miesięcy** posiadania prawa do zasiłku:	**761,40 zł**
w **okresie kolejnych miesięcy** posiadania prawa do zasiłku:	**597,90 zł**
» **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2012 r.):	**799,18 zł**
» **Emerytury – kwota bazowa** (od 1 marca 2012 r.):	**2.974,69 zł**
» **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2012 r.):	**799,18 zł**
» **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2012 r.):	**613,38 zł**
» **renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2012 r.):	**959,02 zł**
» **renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową** (od 1 marca 2012 r.):	**736,06 zł**

Druga rocznica katastrofy smoleńskiej

We wtorek 10 kwietnia o godz. 18.00 w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach odbędzie uroczysta msza święta w 2. rocznicę katastrofy smoleńskiej. Homilię wygłosi abp Wiktor Skworc, metropolita katowicki.

Z ogromnym smutkiem

przyjęliśmy wiadomość

o tragicznej śmierci

GÓRNIKÓW Z KOPALNI MYSŁOWICE-WESOŁA

którzy 28 marca zginęli w wypadku samochodowym w drodze z pracy.

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinom i Bliskim

w imieniu

koleżanek i kolegów

z Solidarności Katowickiego Holdingu Węglowego

składa

przewodniczący
Ryszard Baczyński

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 3 kwietnia 2012 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./ fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

Foto: internet

Kot Gospodzkiego jest tłusty, ale jest po naszej stronie. Gdy Gospodzki wyrzuca go na dwór, hardo odmiaukuje: Panie Waldku, Pan się nie boi. Dwie trzecie Sejmu za Panem nie stoi. Trzeba szybko robić coś konkretnego, bo inaczej wywloką stąd każdego

» **NIE CHCIAŁBYM ANGAŻOWAĆ SIĘ** w reformy bolesne i niepotrzebne, jak np. podwyższanie wieku emerytalnego – mówił przed wyborami minister Jacek Rostowski, co wytknął mu w sejmowej debacie nad referendum emerytalnym Piotr Duda. Minister jak na prawdziwego męża stanu przystało z podniesionym czołem przyznał się do błędu. – I to jest dowód na to, że jeśli dojdę do wniosku, iż nie miałem racji, to umiem zmienić zdanie – rzekł z mównicy sejmowej. Jakoś tak dziwnie się składa, że politycy PO, mylą się wyłącznie przed wyborami – po wyborach jak wiadomo są już nieomylni. Proponujemy więc nie informować rządu o terminie najbliższych wyborów, wtedy będziemy mieć gwarancję samych słusznych decyzji.

» **DRUGI MĄŻ STANU** i to ten z najmocniejszą klatą, czyli premier Tusk, kiedy już przestał wyzywać ludzi od pętaków, stwierdził, że ohydną plotką jest, jakoby ostateczny kształt „reformy" emerytalnej był już dawno dogadany z wicemężem stanu Waldemarem Pawlakiem, a cały ten teatrzyk urządzony przez obu mężów był jedynie biciem medialnej piany. Zdementował również, że Ruch Palikota to wydmuszka, która ma zabiegać o wyborców tam, gdzie PO nie wypada. – Równie powszechną plotką jest to, że Ruch Palikota jest wymyślony przeze mnie po to, żeby wspierać dyskretnie Platformę, a pan Palikot jest pociągany przeze mnie za sznurki, za przeproszeniem – powiedział Tusk z sejmowej mównicy. No my byśmy się brzydzili.

» **CZY KOALICYJNE SPORY** o kształt „reformy" emerytalnej były jedynie teatrzykiem, tego możemy się tylko domyślać. Wiadomo natomiast, kto w tym aktorskim duecie zasłużył na Oskara i kto lepiej umie zadbać o swoją publiczność. O ile bowiem w koalicyjnym projekcie pieniądze wypłacane na emerytury częściowe ubezpieczonych w ZUS pomniejszą ich kapitał na emerytury właściwe, to ubezpieczonych w KRUS ta reguła nie będzie obowiązywać. Taksówkarze z hektarami zacierają ręce.

» **NIE POMÓGŁ APEL** przewodniczącego Dudy: „Panie Waldku Pan się nie boi". W oryginale piosenki Kult jest taki wers: „Trzeba szybko robić coś konkretnego, bo inaczej wywloką stąd każdego". To tak ku pamięci.

» **ZRESZTĄ POSEŁ MULARCZYK**, zwany pieszczotliwe Mułem, chciał wywlec Donalda do protestujących przed Sejmem. I już to powinno być dla Waldka poważnym ostrzeżenieniem. Być wleczonym przez Muła przed szeregiem protestujących, to nie jest wymarzony finał politycznej kariery.

» **A TĘ KARIERĘ WIDZI** przed sobą ogromną posłanka Kempa, więc podczas debaty szarżowała. W swoim sejmowym wystąpieniu nazwała szanowne grono zasłużonych posłów i przywódców politycznych „tłustymi kotami", które gwiżdżą na los emerytów, bo sami o swoje emerytury już zadbali. Tak nie można Pani Poseł! Przez pani groźby kot Gospodzkiego przeszedł na dietę Dukana, a kot Podróżnego zrezygnował z wylegiwania się na telewizorze. Boją się, że trafią do polityki. I że będzie tam Stefan.

» **A STEFAN POZAZDROŚCIŁ** Tuskowi pętaków i też postanowił dowalić związkowcom i wszystkim, którzy mieli czelność sprzeciwić się wobec planów jaśnie oświeconego prezesa rady tłustych kotów... tj. ministrów. Stwierdził, że patronem manifestacji Solidarności przed Sejmem jest Wlad Palownik, jej uczestnicy śpiewają „Mury" Kaczmarskiego, bo myślą, że w Polsce nadal trwa stan wojenny, po czym poskarżył się, że przez Solidarność dostaje sms-y z obelgami. Panie Stefanie, a nie przyszło panu do głowy, że to nie przez Solidarność, tylko przez Niesiołowskiego?

» **POSŁANKA JÓZEFA HRYNIEWICZ**, komentując wystąpienia młodych wykształconych posłów z dużych miast na temat systemu emerytalnego, powiedziała, że posługują się oni chyba wyłącznie wiedzą pozyskaną z sms-ów. To nadmiernie optymistyczna ocena, pani profesor. To jest wiedza pozyskana z mms-ów.

» **NA KONIEC „REFERENDALNEGO" WYDANIA** wieści powiatowych i ponadpowiatowych absolutny hit debaty sejmowej, w wykonaniu posłanki Marzeny Okły-Drewnowicz. Pani poseł nieznana szerszej publiczności postanowiła błysnąć i zamiast, jak pozostali koledzy z PO klepać na mównicy regułki z partyjnej ściągawki, powiedziała coś od siebie i to „coś" przez duże „C". Otóż pani poseł uznała, że referendum to wymysł męskich szowinistycznych świń, bo to, że kobiety mogą wcześniej przechodzić na emeryturę jest po prostu dyskryminacją ze względu na płeć i najgorszym draństwem. I ten oto sposób pani posła dołączyła do zacnego grona polityków, których wyrafinowany intelekt wywołuje u kotki Gospodzkiego migreny. A Podróżny już nie straszy kota słowami: Radna idzie. Radna Maryniak została zdetronizowana. Teraz wystarczy szepnąć: Okła mówi. Podobno działa też na psy.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

Jak głosował Twój poseł? Sprawdź!

Poniżej prezentujemy, jak posłowie z naszego regionu głosowali w Sejmie podczas rozpatrywania wniosku NSZZ Solidarność o przeprowadzenie referendum emerytalnego. Zwróć uwagę na wyróżnionych na czerwono i na różowo. Oni chcą, abyś pracował do śmierci. Rachunek możesz im wystawić w najbliższych wyborach (wytnij i zachowaj).

Prawo i Sprawiedliwość

Andzel Waldemar	za
Kloc Izabela	za
Malik Ewa	za
Matusiak Grzegorz	za
Nowak Maria	za
Piecha Bolesław	za
Polaczek Jerzy	za
Pyzik Piotr	za
Szarama Wojciech	za
Tobiszowski Grzegorz	za

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Klepacz Witold	za
Zaborowski Zbigniew	za

Ruch Palikota

Borkowski Jerzy	wstrzymał się
Chmielowski Piotr	wstrzymał się
Rozenek Andrzej	wstrzymał się
Stolarski Marek	wstrzymał się

Platforma Obywatelska

Brzezinka Jacek	przeciw
Budka Borys	przeciw
Gadowski Krzysztof	przeciw
Gałażewski Andrzej	przeciw
Głogowski Tomasz	przeciw
Kaźmierczak Jan	przeciw
Kluzik-Rostkowska Joanna	przeciw
Kołodziej Ewa	przeciw
Krząkała Marek	przeciw
Małecka-Libera Beata	przeciw
Nemś Anna	przeciw
Pierzchała Elżbieta	przeciw
Pietraszewska Danuta	przeciw
Pięta Jarosław	przeciw
Plura Marek	przeciw
Saługa Wojciech	przeciw
Siedlaczek Henryk	przeciw
Szumilas Krystyna	przeciw
Tomczykiewicz Tomasz	przeciw
Wójcik Marek	przeciw
Van der Coghen Piotr	przeciw
Zawadzki Ryszard	przeciw
Ziętek Jerzy	przeciw

Reklama